

wiadomości wydziałowe

wydział
artystyczny

SZKOŁA NAUK HUMANISTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH
INSTYTUT SZTUK PIĘKNYCH

13

GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki

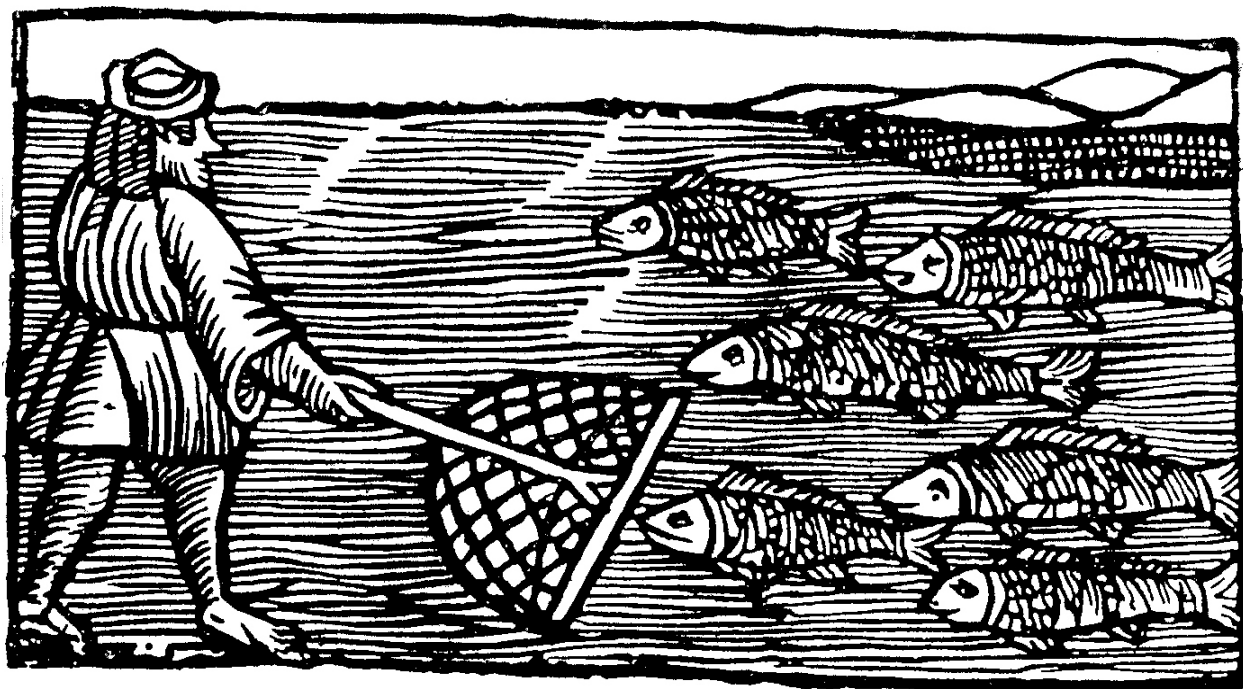
Andrzej Bobrowski

Współczesny drzeworyt ludowy Śląska Opolskiego

(fragment tekstu)

Literatura przedmiotu podaje różne wersje powstania drzeworytu ludowego. Niektórzy autorzy twierdzą, że powstał on w przyklastornych drukarniach, gdzie masowo drukowano bardzo tanie, dewocyjne, odpustowe obrazki. W wielu zgromadzeniach zakonnych pracowali znakomici drzeworytnicy. Ksawery Piwocki wywodzi polski drzeworyt ludowy wprost ze sztuki średniowiecznej. Analizował drzeworyty znalezione w Płazowie, drzeworyty ze zbiorów Pawlikowskich, Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Muzeum Etnograficznego na Wawelu, Muzeum Narodowego w Warszawie oraz Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Uważa, że można je podzielić na dwie grupy. W pierwszej technika drzeworytnicza niewiele różni się od praktyk drzeworytników nie-ludowych XVIII i pocz. XIX w., przy czym zwraca uwagę podobieństwo do bardzo powszechnego wówczas miedziorytu. Cienkie, równoległe linie starannie modelują twarze i draperie. Drugą, bardziej liczną grupę tworzą drzeworyty o technice prymitywnej, zbliżonej wyraźnie do inkunabułów drzeworytnictwa średniowiecznego. Narzędziem używanym do wycinania był prosty nożyk nierównomier-

nie wcinający się w drewno, dzięki czemu linie mają zmienną grubość. Józef Grabowski genezy drzeworytu szuka w ówczesnej kołtrynie. Wszędobylska kołtryna była glebą, która dała życie ludowemu drzeworytowi. Wyrobił się zwyczaj posiadania obrazków i umieszczania ich w wyznaczonych miejscach. Mieszkańcy wsi nie umieli posługiwać się cudzym językiem form, musieli więc użyć własnego. Cięcia mogli nauczyć się u kołtryniarzy, których było wielu, a rozbudowując i urozmaicając technikę przez pryzmat własnego pojmowania świata, stworzyli własny, niepowtarzalny drzeworytniczy styl ludowy. Styl, w którym treścią są przedstawienia Madonny związane z kultem cudownych wizerunków Maryi, wyobrażenia Chrystusa i scen z jego życia, wizerunki Świętych, Patronów i Aniołów, sceny z codziennego życia. Głównym elementem kompozycyjnym jest osiowość przedstawień i symetria, a konstrukcyjnym płaszczyzna, linia i mocny zdecydowany kontur. To on powołuje do życia obrazy, w których przedstawiana rzeczywistość jest mocno zhierarchizowana, a przedmioty, które ją tworzą nie są brane wprost z natury, ale z pamięci, z instynktownej wiedzy o nich. Rytownik nie trzyma się wiernie oryginału, upraszcza go lub wzbogaca, zależnie od własnych zamiłowań, talentu, światopoglądu. Swój język wypowiedzi sprowadza do schematycznego rysunku, geometryzacji kształtów rzeczywistych, nie wdając się w żadne szczegóły, nie przejmując się perspektywą posługuje się najprostszymi narzędziami.



RYBAK Z SAKIEM. DRZEWORYT B. PAPROCKI. KOŁO RYCERSKIE, KRAKÓW PO 1575 r.

dziemi. W tym przypadku są nimi przysłowiowy kozik i dłuto, to nimi tnę wzdłuż słoja lipowe klocki. Rysunek można wyciąć na dwa sposoby. Pierwszy to wybieranie tła z pozostawieniem czarnych konturów, drugi czyli „Weißschnitt” to wycinanie białego rysunku na czarnym tle. Drugim sposobem wycinania rysunku posługiwał się ok. roku 1925 Jędrzej Wowro, beskidzki artysta ludowy.

W swoich podróżach w poszukiwaniu współczesnego drzeworytu jako formy wypowiedzi artystycznej kulturywującej stare rozwiązania formalne, ale i wprowadzającej nowe, dotarłem do jego źródeł, odwiedzając ludowych artystów. W ich rodzinnych domach, pracowniach spotkało mnie dużo serdeczności, zrozumienia i ogromnego zainteresowania. Od wiejskiej biblioteki do wiejskiego baru i kościoła, od słowa do życziwego słowa, w twórczości Henryka Marcisza, Tomasza Gdowskiego, Mariana Kaczanka, Mariana Kurdziela, Tadeusza Cybulskiego odnalazłem drzeworyty i kilkanaście odbitek linorytów. Znalezione prace stworzyły skromną tekę współczesnej grafiki ludowej Regionu Opolskiego.

„...bezgrzeszny Anioł ma białą siekierę”.

Od tych słów zaczął swoją opowieść na bukowej desce Henryk Marcisz, artysta ludowy samotnie żyjący w małej izdebce przyrośniętej do walącego się domu. W otoczeniu kilku zakurzonych albumów, modlitewnika, bez prądu, ciepła, w jednej koszuli, ostrym dłutem rzeźbi swój krzyż, swoje życie. „Aby rzeźbić trzeba znać drewno jak własną żyłę”.

Do wycinania białego rysunku używa dłut półokrągłych i trójkątnych, wąskich i szerokich oraz nożyka podcinaka. Stosując nierównomierny nacisk dłuta uzyskuje nieregularne linie, unikając detali powołuje do życia prymitywny, ale pełen wewnętrznego napięcia świat, w którym księciem jest deformacja, a królują emocje. Marcisz tak komentuje swoje prace:

„...tu masz Madonnę. Tu jest dzieciątko owinięte, nie jest nagie. Madonna stoi spokojnie, ma uchyloną nogę, widzisz, jest taka zasmucona trochę, a w tle masz ptaki. Wzór Madonny to już z mojej głowy, kupę lat temu, bo ja robię rzeźby tego rodzaju. Tu jest zarys oczu, twarzy, nosa. Tą robię bardziej stylizowaną, że jest tylko owal twarzy. Tutaj tylko układ sukienki i nie ma palców u rąk, jest tylko zarys. Tak ma być, bo nie musi wszystko być szablonowo, rozumiesz. Te ptaki wyjdą na jasno, wiesz o tym. Ptaki pokazują takie jaka jest wolność. Symbol jako wolność. Wolny jak ptak, jak to się mówi. W tym przypadku w drzeworycie to nie idzie przedstawić profilu. Tu en face muszę robić, bo jakbym zrobił z profilu, to co by z tego wyszło. Wyszłoby taka strzałka, coś takiego i nie byłoby widać – głowa, ogon i nikt by nie wiedział o co chodzi. Jakby to był obraz to inaczej się to wyrazi, np. cieniem. Inny element symboliczny: to ta gwiazdka, gwiazdka nadziei można by powiedzieć”.

„... Anioł jest dobry człowiek. Aniołek stróż ludzkiego życia. Lata nad chmurami. Patrzy z góry na ludzkie nieszczęścia – tak, żeby się komuś nieszczęście nie stało. Dla mnie anioł jest wyobraźnią człowieka, ale czy naprawdę był, tego ci nie powiem. Kwiat jako dobro oznacza coś przyjemnego. Ryba to wiadomo, rybą można się pożywić, trzeba z czegoś żyć. Mogłem tam zrobić talerza

z zupą, co nie odgrywałoby tu żadnej roli”.

„...technika niszczy. No wiesz jest aparat fotograficzny, robi zdjęcie i nie trzeba malować..., tych twórców po szkole czy nie po szkole, samouków jest dużo, ale Ci patrzą raczej na łatwiznę. Dzisiaj do płaskorzeźby czy rzeźby stojącej mają maszyny, zrobi taki jeden oryginał, ma kopiarkę i wali 10 czy 20 mechanicznych”.

„...sztuka ludowa dla mnie to jest moje życie. Nie znoszę sztuki współczesnej, bo mi się prosta kreska nie podoba. Kreska musi coś przedstawiać, coś konkretnego, a nie tam dwie, trzy kreski i to dzieło. Jakbym tak całkiem robił szczegółowo, to nie będzie taka sztuka ludowa, a tak to ona jest, taka bardziej prosta, wiadomo o co chodzi no nie. Są różne dni w życiu w tej pracy twórczej, tu w tym przypadku zostawiłem dużo gładkiego tła, bo nie chciałem to wypełnić ze względu na to, że by mi się nie gubiło tak jak w tamtym aniole. Za dużo jest tego jasnego, jakby było mniej to by było bardziej wyraziste”.

„...a diabeł oblepiony smołą ma czarny miecz”.

Drzeworyty Tomasza Gdowskiego to czyste, białe tło bez żadnych ornamentów i ozdóbek. Głowa Chrystusa czy postać Madonny są zaznaczone szkicowo, delikatnym, czarnym konturem.

Sztuka ludowa dla Mariana Kaczanka jest integralną częścią życia. Tworzyć zaczął z wewnętrznej potrzeby, aby utrwalić swoje myśli i odczucia. Na pytanie czy sztuka ludowa jest ludziom potrzebna, odpowiada: „O to trzeba zapytać ludzi. Pewne formy sztuki ludowej, a w szczególności sztuka obrzędowa, jest nadal ludziom potrzebna, np. z okazji świąt”. Tytuły prac: *Powrót, Straceńcy, Upiorny sen, Wędrowiec* – mówią o ludzkich tragediach, o ludzkim zmiennym losie. W Straceńcach półokrągłe dłuto wydobywa szerokimi poszarpanymi liniami z płaszczyzny czarnego tła dwa dramatyczne portrety połączone cierniową koroną.

Marian Kurdziel pochodził z Zakopanego, a mieszkał i tworzył w Koźlu. Nieuleczalna choroba oraz ciężkie przeżycia osobiste odcisnęły w jego sztuce swoiste piętno. Większość linorytów pochodzi z lat sześćdziesiątych. Postacie w nich są stylizowane, zakomponowane osiowo i statycznie (*Macierzyństwo, Samoubóstwienie, Rodzina*). Bardzo cienki, spokojnie prowadzony kontur wydobywa je z delikatnie falującego, linearnego tła. Czasem pojawia się symboliczne drzewo. Przepojeni głębokim uczuciem *Zakochani aniołowie* przenoszą mnie duchowo w inną, nieznaną mi rzeczywistość, w której czas się dla mnie na sekundę zatrzymał. „Nie miałem przyjaciół, którym mógłbym się zwierzyć, to wszystko mogłem powiedzieć w sztuce poprzez symbole. Nie przyniosło mi to szczęścia, ale odczucie ulgi”.

„... zbuntował się Anioł w sobie, i walczy z Diabłem”.

Postępująca industrializacja nie zniszczyła klasycznych technik graficznych takich jak: drzeworyt, linoryt, gipsoryt, miedzioryt, litografia, sitodruk. Przetrwały one w pracowniach artystów w sztuce oficjalnej. Nie jako zjawisko masowe, powszechne, nie jako przemysł, lecz bardzo intymna, kameralna forma wypowiedzi artystycznej. Uważam, że wbrew powszechnie panującej opinii drzeworyt i linoryt przetrwały też wśród prac twórców ludowych, choć pozostają w głębokim cieniu

wieńców, świątków, marzann, pisanek czy haftów. Dziś w dobie informatyki i grafiki reklamowej w sztuce ludowej nadal szukamy wartości estetycznych, rozwiązań formalnych, szukamy też nauki. „Nauki świadomości elementarnych praw tworzenia artystycznego w danym materiale, którą powinniśmy wykorzystać w budowaniu naszej współczesnej kultury”. Grafiki ludowe niczego nie udają, są mądre i prawdziwe, przez prostotę swojej formy i treść są nadal istotnym elementem dzisiejszej sztuki.

A tak na marginesie:

nie można się harmonijnie rozwijać, zapominając o dobroku pokoleń, bo gdy przeminie ich kilka, z braku matrycy nie będzie odbitki, nie będzie człowieka.

Bibliografia.

1. T. Seweryn. *Staropolska grafika ludowa*. Warszawa 1956.
2. J. Oryńska. *O sztukę ludową*. Warszawa 1965.
3. J. Grabowski. *Ludowe obrazy drzeworytnicze*. Warszawa 1970.
4. J. Grabowski. *Sztuka ludowa*. Warszawa 1997.
5. W. Skoczylas. *Drzeworyt ludowy w Polsce*. Warszawa 1934.
6. K. Piwocki. *Drzeworyt ludowy w Polsce*. Warszawa 1934.
7. S. Krzysztofowicz. *O sztuce ludowej w Polsce*. Warszawa 1972.
8. A. Jachowski. J. Jarmuszkiewiczowa. *Sztuka ludu polskiego*. Warszawa 1967.
9. A. Jackowski (praca zbiorowa). *Plastyka nieprofesjonalna*. Warszawa 1980.



ŚW. JAN. J. WOWRO, OK. 1925. DRZEWORYT (A. JACHOWSKI, J. JARMUSZKIEWICZOWA. SZTUKA LUDU POLSKIEGO)

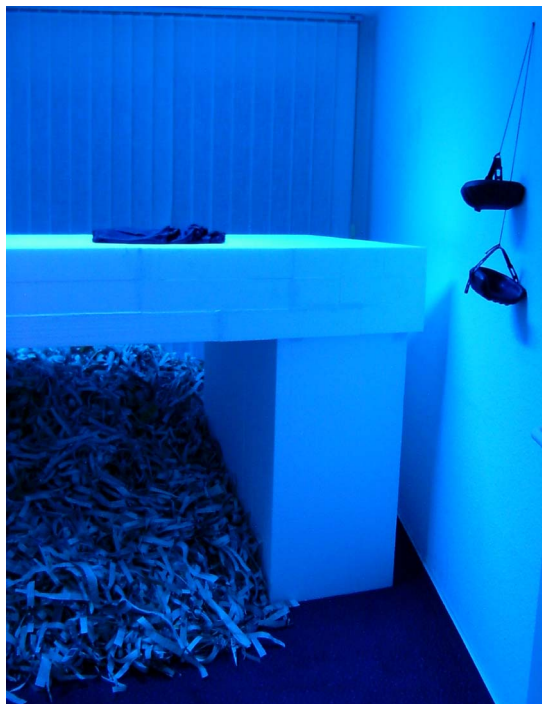
14 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

Galeria Grafiki Biblioteki Sztuki inauguruje rok akademicki 2003/2004 wystawą grafiki profesor Ewy Zawadzkiej oraz spotkaniem z artystką. O szczegółach powiadomimy w zaproszeniu.

Janina Wallis

I N S T Y T U T S Z T U K I I K U L T U R Y P L A S T Y C Z N E J

Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej UZ – ciągle w natarciu!



ALICJA LEWICKA-SZCZEGÓŁA, „BIURO”, FRAGMENT EKSPOZYCJI, „HAPPYLAND”, FRANKFURT 2003

Wakacje nie były czasem odpoczynku dla pracowników i studentów Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej. Ciągła aktywność, szczególnie młodszych pracowników naukowych i najaktywniejszej części studentów, zaowocowała uczestnictwem w licznych przedsięwzięciach kulturalnych w kraju i za granicą.

Już po raz drugi w Zielonej Górze (1-5.07.03) zagościł Festiwal Sztuki „Precedens_04”. Marek Glinkowski, kurator imprezy, zaprosił do współorganizacji ad. Helenę Kardasz, prowadzącą Galerię PWW ISiKP UZ oraz Wojciecha Kozłowskiego, dyrektora galerii BWA w Zielonej Górze.

„Precedens” jest pomyślany jako impreza prezentująca sztukę w przestrzeni publicznej. W wystawie wzięło udział 13 artystów z Poznania, Bydgoszczy i Gdańska. Zielonogórcy artyści zaprezentowali różnorodne działania, koncentrując się na indywidualnym rozumieniu przestrzeni miasta. Ad. Paulina Komorowska-Birger umieściła swą instalację ze szkła i kamieni przed wejściem do Muzeum Ziemi Lubuskiej, w symboliczny sposób „uniemożliwiając” wejście do budynku. Ad. Alicja Lewicka wykonała performance pt. „Ostateczna dyskredytacja słowa”, w którym w bardzo osobisty sposób odniosła się do zdarzeń z obszaru swojej pracy na uczelni. Tegoroczna absolwentka, Marta Mielczarska,

której praca wymagała dogodnych warunków atmosferycznych, uczyniła działanie z niemożności jej prezentacji. Patrycja Grimm, również tegoroczna dyplomantka, przeprowadziła głośną, kontrowersyjną akcję na zielonogórskim deptaku, powodując dyskusję o granicach wolności artysty. Student V roku Jakub Bitka, zaprezentował na Starym Rynku videoinstalację dotyczącą relacji pomiędzy prawdziwym i odtworzonym.

Więcej – http://free.art.pl/precedens_art

Na przełomie czerwca i lipca (20.06.-20.07) na zielonogórskim dworcu PKP miała miejsce „Wystawa dla podróżnych”, inicjatywa tegorocznego maturzysty, Dawida Radziszewskiego. Młody kurator zaprosił do wystawy 11 studentów Instytutu Sztuki, prezentując ich prace w sali nieczynnego baru. To kolejny przykład wychodzenia sztuki z sal wystawowych. Większość prac była osobistym komentarzem do bieżącej rzeczywistości, czasem ironicznym i krytycznie zaangażowanym. W wystawie udział wzięli Paweł Andrzejewski, Barbara Bańda, Andrzej Bembenek, Sławomir Czajkowski, Michał Jankowski, Jarosław Jeschke, Aleksandra Kubiak, Jakub Olejarczyk, Seweryn Swacha i Karolina Wiktor. Więcej –

<http://www.bwazg.pl/800/archiwum/wystawa2003/index.html>

Od 11 czerwca 2003 r. w Galerii BWA „Awangarda” we Wrocławiu ma miejsce wystawa „Pamiętka z Wrocławia”, której kuratorem jest pracownik instytutu Wojciech Kozłowski. Jest to prezentacja 30 wrocławskich artystów, próba indywidualnego komentarza do niezwykłego, magicznego Miasta. Więcej –

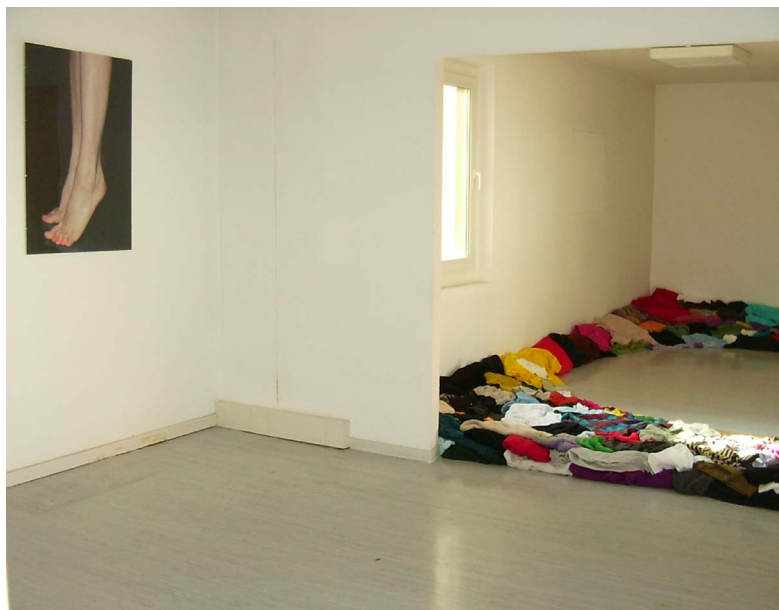
<http://www.bwa.wroc.pl>

„Happyland” to wystawa 17 artystek z Polski i Niemiec, zorganizowana we Frankfurcie nad Odrą (12-20.07.03). W postindustrialnych przestrzeniach swoje prace zaprezentowały m.in. trzy pracownice Wydziału Artystycznego UZ – Paulina Komorowska-Birger, Alicja Lewicka i Katarzyna Podgórska-Glonti.

Dużą aktywnością artystyczną w okresie wakacyjnym wykazała się także ad. Magdalena Gryśka. W sierpniu otworzyła wystawę w łagowskiej „Traf Gallery”. Od 16 września do 19 października jej wystawę „Różne wątki” można oglądać w jednej z najbardziej prestiżowych polskich miejsc sztuki „Galerii Bielskiej” w Bielsku Białym. A 26 września prace artystki możemy oglądać w zielonogórskiej galerii „ProArte”.

Aleksandra Kubiak i Karolina Wiktor, określane przez krytykę jako najzdolniejsze polskie performerki młodego pokolenia prezentowały swoje działania jako grupa „Sędzia główny” w bielskiej „Farbiarni”, „Modelarni” w Gdańsku oraz w ramach X Międzynarodowego Festiwalu Teatrów „Granice teatru” w Katowicach. Aleksandra Kubiak wzięła również udział w XI Festiwalu Performance „Zamek Wyobraźni” w Słupsku, a przez dwa tygodnie września przebywać będzie w USA, gdzie w Providence, Bostonie i Nowym Jorku zaprezentuje swoje działania w ramach polsko-amerykańskiego festiwalu performance „Juliett 484”.

W Galerii Młodych działającej pod patronatem „Gazety Antykwarycznej” w Krakowie, 18 września 2003 odbył się wernisaż wystawy prezentującej jedenastu zielonogórskich artystów młodego pokolenia; z wyjąt-



KATARZYNA PODGÓRSKA-GLONTI, „DANCE MACABRE”, FRAGMENT EKSPozyCJI „HAPPYLAND”, FRANKFURT 2003

kiem jednej osoby wszyscy są absolwentami bądź studentami Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej UZ. W wystawie zorganizowanej we współpracy z Galerią „ProArte” ZPAP, prowadzoną przez Barbarę Schiller, udział wzięli: Olgierd Ciszak, Marcin Ponomarew, Anna Nabel, Igor Myszkiewicz, Marcin Fajfruk, Sylwester Mocur, Anna i Andrzej Bembenek, Marek Szpak, Przemysław Gapiński oraz Artur Wochniak.

Artyści i studenci Instytutu Sztuki aktywnie promują Zieloną Górę jako miasto ważne dla polskiej sztuki współczesnej i Uniwersytet Zielonogórski jako miejsce dające możliwość nieskrępowanej pracy twórczej.

Wojciech Kozłowski



PAULINA KOMOROWSKA-BIRGER, „EXP(B)ORT(D)-IMP(B)ORT(D)”, FRAGMENT EKSPozyCJI „HAPPYLAND”, FRANKFURT 2003

INSTYTUT KULTURY I SZTUKI MUZYCZNEJ



MIASTA BLIŹNIACZE: SŁUBICE I FRANKFURT

Chórzystki na 23.

Międzynarodowych Dniach Hanzy

W dniu 23 maja nasze studentki, śpiewające w Żeńskim Chórze IKiSM pod dyr. ad. Ł. Nowak przebywały w Słubicach, uczestnicząc w prezentacjach artystycznych w ramach 23. Międzynarodowych Dni Hanzy. Impreza ta, wraz z drugim potężnym przedsięwzięciem o znaczeniu ponadregionalnym tj. *Ogrodem Europejskim* uświetniła jubileusz 750-lecia Frankfurtu. W programie uroczystego koncertu w kościele pw. Św. Ducha w Słubicach zabrzmiała *Missa brevis* W.A. Mozarta oraz inne kompozycje na chór a cappella. Chórzystkom towarzyszyła polsko-niemiecka orkiestra smyczkowa – *Collegium Musicum*. Solistkami były: Elżbieta Gryś, Danuta Drabarek i Magdalena Iłowska. Należy podkreślić, że środki finansowe konieczne do zrealizowania tego przedsięwzięcia artystycznego, promującego naszą uczelnię, dyr. ad. Ł. Nowak pozyskała od kierownictwa *Słubickiego Miejskiego Ośrodka Kultury* oraz od sponsorów indywidualnych. Uniwersytet nie poniósł z tego tytułu żadnych kosztów.

Barbara Literska

Sztuka a terapia II. Terapia dźwiękiem

26-27 maja 2003 roku odbyła się w Zielonej Górze i w Żaganiu II Ogólnopolska Konferencja Naukowa Sztuka a terapia nt. „Terapia dźwiękiem”. Zorganizowana została przez Instytut Kultury i Sztuki Muzycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego, przy współudziale Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej, Żagańskiego Pałacu Kultury, Społecznego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego „Szkola Myślenia Twórczego” oraz Podyplomowych Studiów z Emisji Głosu dla Nauczycieli Akademickich. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objęła Prezydent Miasta Zielona Góra Bożena Ronowicz oraz JM Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Michał Kisielewicz.



(OD LEWEJ) DR HALINA PORTALSKA, DR INŻ. MAREK PORTALSKI, DR LIDIA KATARYŃCZUK-MANIA

Po raz drugi spotkali się na konferencji reprezentanci większości ośrodków, w których podejmuje się zagadnienie wpływu sztuki, a w szczególności muzyki na człowieka, jego organizm i psychikę. Cykliczne organizowanie imprez poświęconych określonemu zagadnieniu pozwala na integrację środowiska naukowego, staje się platformą do wymiany doświadczeń, poglądów i idei oraz do nawiązywania współpracy. Dotychczas zorganizowane konferencje sprawiły, że Zielona Góra stała się jednym z liczących się miejsc spotkania dla tych, którzy zajmują się terapią przez sztukę.

Tegoroczny temat konferencji poświęcony został zagadnieniu terapii dźwiękiem, w szczególności zaś rozwijającej się w Polsce metodzie masażu dźwiękiem wg Petera Hess. Zadaniem naukowców jest poszukiwanie nowych rozwiązań służących ludziom; celem tej konferencji było zaprezentowanie metody, doświadczeń z nią związanych oraz przedstawienie badań dotyczących jej działania. Uczynił to sam twórca metody, Peter Hess i jego współpracownicy, zaproszeni przez organizatorów oraz wielu naukowców z kraju, którzy zajmują się tą metodą od kilku już lat. Cele konferencji zakładały także szersze spojrzenie na omawiane zagadnienie, uwzględniając miejsce terapii dźwiękiem w sztuce, psychologii i pedagogice, kierunki zmian, tendencje oraz nowe koncepcje, możliwości wykorzystania terapii dźwiękiem w procesie edukacji, omówienie doświadczeń związanych z istniejącymi już metodami i sposobami terapii oraz kwestię integracji form terapii przez sztukę. Wzorem lat poprzednich do udziału w konferencji zaproszono nauczycieli oraz pracowników ośrodków, w których stosuje się terapię przez sztukę. Taka formuła pozwala na spotkanie naukowców z tymi, którzy w swojej pracy zawodowej weryfikują skuteczność koncepcji i metod terapii.

Po otwarciu obrad przez Dyrektora Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej, prof. Juliusza Karcza, wystąpiła

z referatem nt. „Terapia przez muzykę a osoba prowadząca” prof. Zofia Konaszkiewicz, znana w Polsce specjalistka zajmująca się zagadnieniami edukacji muzycznej oraz muzykoterapii, pracownik naukowy Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie. Następne wystąpienie poświęcone było „Wyzwalaniu emocji w sytuacjach estetycznych w procesie edukacyjnym”. Omawiały je prof. Krystyna Ferenz oraz mgr Elżbieta Płodzień, reprezentujące Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Zielonogórskiego. O arteterapii w kontekście jej początków jako dyscypliny paramedycznej na naszym kontynencie mówiła prof. Wita Szulc, autorka wielu prac poświęconych terapii przez sztukę, wykładająca na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz na poznańskiej Akademii Medycznej. Zaprezentowaniu metody terapii dźwiękiem wg Petera Hess i jej miejsca w pedagogice (w teorii i praktyce) obszerne wystąpienie poświęciła mgr Petra Zurek, reprezentująca Institut für Klang Therapie w Uenzen (Niemcy). Tłumaczyła z języka niemieckiego Małgorzata Musioł z Centrum Terapii Dźwiękowej „Akama” w Rewalu. Prof. Andrzej Tuchowski, Dziekan Wydziału Artystycznego, wystąpił z artykułem nt. „Programowanie muzyki terapeutycznej”. Zagadnienie niezwykle istotne, bowiem powodzenie procesu terapii przez muzykę zależy w znacznej mierze od odpowiedniego, indywidualnie zaprogramowanego doboru utworów. Prof. Eugeniusz Józefowski, artysta-plastyk, reprezentujący Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego, mówił o „Warsztatach twórczych aktywności plastycznej w Pracowni Edukacji Twórczej”. Był to jeden z artykułów reprezentujących zarówno praktyczne zastosowanie metod terapii przez sztukę, jak też możliwości integracji poszczególnych form terapii sztuką.

Po przerwie poświęconej dyskusji, rozpoczęto obrady w dwóch sekcjach tematycznych. Pierwszej przewodniczyli prof. Juliusz Karcz z Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz dr Ewelina Jutrzyzna z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Pierwsze wystąpienie – prof. Aleksandry Maciarz (Uniwersytet Zielonogórski) dotyczyło „Przemian w teorii i praktyce terapii”. O warsztatach muzycznych, a w szczególności o ich terapeutycznym znaczeniu mówiła dr Lidia Kataryńczuk-Mania (Uniwersytet Zielonogórski). O terapii przez sztukę w praktyce mówił także dr Ryszard Popowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) w wystąpieniu nt. „Sztuka czy terapia w życiu Małgorzaty R. – charakterystyka przypadku”. Muzycznej wizualizacji i nowego na nią spojrzenia dotyczył referat dr Haliny Portalskiej oraz dr. Marka Portalskiego, reprezentujących Politechnikę Poznańską. Dr Paweł Cylulko (Akademia Muzyczna im. K. Lipińskiego we Wrocławiu) przedstawił zebranym jedną z dziedzin muzykoterapii – tyflomuzykoterapię, czyli muzykoterapię dzieci niewidomych i słabo widzących. Tego zagadnienia dotyczyło też wystąpienie dr Eweliny Jutrzyzny z Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie nt. „Wykorzystanie muzyki w nauczaniu orientacji przestrzennej dzieci niewidomych”. Następnie zebrani mogli wysłuchać artykułu nt. „Terapii dźwiękiem dzieci ze specyficznymi trudnościami w nauce” dr Lucyny Matuszak (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). Wystąpienie to



(OD LEWEJ) PROF. DR HAB. ANDRZEJ TUCHOWSKI, DR LIDIA KATARYŃCZUK-MANIA, DR PAWEŁ CYLULKO

otworzyło cały ciąg referatów poświęconych stricte zagadnieniu terapii przez dźwięk, a zakończony na warsztacie z twórcą metody terapii dźwiękiem – Peterem Hess. Dr Halina Portalska i dr inż. Marek Portalski (Politechnika Poznańska) zaprezentowali w artykułach „Zastosowanie analizy widma sygnału zgodnej ze strojem równomiernie temperowanym do wstępnej oceny oddziaływania na organizm utworów muzycznych” oraz „Zastosowanie analizy obwiedniowej utworów muzycznych do oceny możliwości stymulacji organizmu w zakresie częstotliwości subakustycznych” wyniki badań poświęconych wpływowi dźwięku na człowieka.

II sekcji tematycznej, prowadzącej równolegle z I obrady, przewodniczyli prof. Jadwiga Uchyła-Zroski z Uniwersytetu Śląskiego, filia w Cieszynie oraz prof. Eugeniusz Józefowski z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Pierwsze wystąpienie – prowadzącej obrady, prof. Jadwigi Uchyły-Zroski, poświęcone zostało zagadnieniu „Terapeutycznych cech wybranych koncepcji edukacyjno-wychowawczych pedagogiki alternatywnej”. Dr Katarzyna Krasoń z Uniwersytetu Śląskiego, zaprezentowała artykuł nt. „Translacja bodźców akustycznych na sferę kinestetyczną w terapii dzieci”. „Muzyka w programie aktywności - »Świadomość Ciała, Kontakt i Komunikacja« M. i Ch. Knillów jako jedna z form wieloprofilowego usprawniania dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym” to temat kolejnego artykułu autorstwa dr Bernadetty Szczupał z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Zebrani na obradach tej sekcji mogli wysłuchać jeszcze jednego artykułu – mgr Ewy i Mirosława Kowalskich z Uniwersytetu Zielonogórskiego nt. „Aktywna postawa wobec zdrowia jako element terapii przez sztukę” nim rozpoczął się cały blok poświęcony zagadnieniu głosu i jego terapii. Otworzyła go prof. Dominika Kwaśnik-Porębska z Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach wystąpieniem nt. „Morfologia dźwięku wokalnego: patologia a terapia”. „Omówienie metody kształcenia głosu wg Romeo Alavi-Kia” było tematem kolejnego wystąpienia prof. Małgorzaty Marczewskiej z Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie. Było to jedno z wystąpień wpisujące się w nurt nowych koncepcji i metod terapii. Prof. Barbara Nowak z Uni-



(OD LEWEJ) DR LIDIA KATARYŃCZUK-MANIA, PROF. JULIUSZ KARCZ

wersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu przedstawiła referat nt. „Emisji głosu w pracy nauczyciela akademickiego”. Zagadnieniu eksploatacji aparatu głosowego oraz jego terapii w procesie edukacji poświęcone było także wystąpienie dr Haliny Laskowskiej z Akademii Bydgoskiej im. K. Wielkiego nt. „Wykorzystania emisji głosu mówionego w edukacji”. Obrady w tej sekcji zakończyło wystąpienie ad. Anny Jeremusz z Uniwersytetu Łódzkiego dotyczące „Terapii dźwiękiem w pedagogice wokalne”.

Po przerwie uczestnicy konferencji mogli wziąć udział w dwóch warsztatach. Pierwszy – „Masaż i terapia dźwiękiem wg metody Petera Hess”, prowadził sam twórca metody wraz z mgr Petrą Zurek (oboje reprezentowali Institut für Klang Therapie w Uenzen (Niemcy) oraz Małgorzatą Musioł, autoryzowanym nauczycielem metody w Polsce. Po krótkiej przerwie odbyły się następne zajęcia warsztatowe nt. „Profilaktyka i rehabilitacja głosu”, prowadzone przez ad. Iwonę Kowalkowską z Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz prof. Małgorzatę Marczewską z Akademii Muzycznej w Warszawie. Oba warsztaty realizowały ideę zaprezentowania omawianych podczas obrad zagadnień w praktyce, przyswiecającą kolejnym konferencjom w Zielonej Górze. Drugi warsztat był szczególnie wartościowy dla nauczycieli, dla których aparat głosowy jest narzędziem w ich pracy pedagogicznej.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad otwarto w Palmiarni Uniwersytetu Zielonogórskiego wystawę prac pracowników Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej, odbył się koncert w wykonaniu ad. Bogumiły Tarasiewicz oraz prof. Karola Schmidta, prowadzony przez dr Barbarę Literską.

W drugim dniu część uczestników konferencji przeniosła się do Pałacu w Żaganiu, by tam kontynuować obrady i dyskusje oraz by wziąć udział w warsztacie nt. „Masaż i terapia dźwiękiem wg metody Petera Hess”, będącym kontynuacją warsztatu z dnia poprzedniego. Obrady odbywały się w pięknych wnętrzach żagańskiego pałacu, uczestnicy mogli także obejrzeć wystawę prac plastycznych uczniów Zespołu Szkół w Tomaszowie nt. „Dźwięk w sztuce”, przygotowaną przez mgr Małgorzatę Buczniewską. Wiele prac ujmowało dziecięcym urokiem i pięknem, niektóre zaś zaskakiwały dojrzałością

i poziomem artystycznym. Sesji plenarnej w Żaganiu przewodniczyli dr Lidia Kataryńczuk-Mania z Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz mgr Adam Stawczyk, Dyrektor Żagańskiego Pałacu Kultury – to dzięki jego życzliwości naukowcy mogli spotkać się w tak pięknych wnętrzach.

W tym czasie w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego trwały obrady plenarne, prowadzone przez prof. Juliusza Karcza (UZ) oraz dra Pawła Cylulko (Akademia Muzyczna we Wrocławiu). Jako pierwsza wystąpiła ad. Maria Jalocho (Uniwersytet Zielonogórski), przedstawiając zagadnienie wibroakustycznej stymulacji jako formy odbioru muzyki przez ludzi głuchych. Następnie uczestnicy mogli wysłuchać artykułu dr Marzanny Magdy z Uniwersytetu Zielonogórskiego nt. „Terapia twórczości w koncepcji Antoniego Kępińskiego”. Prof. Irena Marciniak, reprezentująca Uniwersytet Zielonogórski, mówiła o terapeutycznych aspektach uczestnictwa w zespole chóralnym. Dr Danuta Berezowska z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie poświęciła swe wystąpienie na przedstawienie terapeutycznych walorów muzyki, zaś dr Anna Metera z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie przedstawiła artykuł nt. „Techniki muzykoterapii w edukacji”. „Elementy aktywności muzycznej dzieci upośledzonych umysłowo (na przykładzie wybranych ośrodków łódzkich)” – był to temat wystąpienia dr Violetty Przerembskiej z Uniwersytetu Łódzkiego. Mgr Maria Borczykowska-Rzepka z Kolegium Nauczycielskiego w Gliwicach mówiła o „Efektywności oddziaływań muzykoterapeutycznych na dzieci z bezgłosem histerycznym”. Zagadnieniu terapii głosu poświęcone było wystąpienie ad. Iwony Kowalkowskiej z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Mgr Krzysztof Trznadel (Podyplomowe Studia z misji Głosu) zaprezentował artykuł nt. „Podróże po horyzontach głosu i przestrzeni – nowe możliwości terapii”. Mgr Małgorzata Sierszeńska-Leraczyk oraz mgr Maria Ćwiklińska, reprezentujące Akademię Muzyczną im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu, wystąpiły z referatem nt. „Improwizacja fortepianowa – wpływ osobowości na uczenie się i nauczanie”, przedstawiając badania w tym zakresie. Obrady zakończyło wystąpienie znanego kompozytora zielonogórskiego, Dyrektora Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej – prof. Juliusza Karcza, który rozważał terapeutyczne walory procesu komponowania.

Po krótkiej przerwie odbyła się II sesja warsztatowa. Uczestnicy mogli wziąć udział w trzech warsztatach. Pierwszy, nt. „Muzyka i ruch – elementy pedagogiki myślenia twórczego”, poprowadziła mgr Danuta Konatkiewicz, reprezentująca Społeczne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące „Szkoła Myślenia Twórczego” w Zielonej Górze, specjalistka w zakresie pedagogiki myślenia twórczego. Kolejny, nt. „Tańce świata w terapii”, zaprezentowała ad. Maria Jalocho, pracownik Uniwersytetu Zielonogórskiego, zajmująca się tańcem, także w aspekcie terapii osób niepełnosprawnych. „Profilaktyka i rehabilitacja głosu” to temat trzeciego warsztatu, prowadzonego przez ad. Iwonę Kowalkowską, także pracownika Uniwersytetu Zielonogórskiego, śpiewaczkę, zajmującą się na co dzień zagadnieniami higieny aparatu głosowego i jego terapii. Warsztaty, skierowane szczególnie do nauczycieli i studentów, zostały powtó-

rzony, tak, aby każdy mógł wziąć w nich udział i zapoznać się z prezentowanymi metodami.

Konferencja została zorganizowana przez komitet, któremu przewodniczyła dr Lidia Kataryńczuk-Mania. W pracach organizacyjnych brali udział m.in. prof. Juliusz Karcz oraz mgr Małgorzata Buczniewska, kierownik Biura Konferencji. Prof. Juliusz Karcz przewodniczył także komitetowi naukowemu konferencji. Sponsorem konferencji byli: EKO Wod oraz Wydawnictwo Didasko. Patronat medialny nad imprezą objęła Gazeta Zachodnia – dodatek lokalny do Gazety Wyborczej. Relacje z imprezy zaprezentowały regionalne telewizje oraz stacje radiowe. Jednym ze skutków konferencji były wywiady udzielone mediom w późniejszym czasie.

Instytut Kultury i Sztuki Muzycznej jest liczącym się

ośrodkiem artystycznym i naukowym. Dzięki konferencjom organizowanym przez ostatnich kilka lat umocnił się na mapie ośrodków zajmujących się edukacją muzyczną oraz wpisał na mapę ośrodków, w których prowadzi się prace nad terapią przez sztukę, w szczególności nad muzykoterapią. Jest to zasługa dyirekcji Instytutu, której determinacja przysłużyła się do zbudowania silnego ośrodka artystyczno-naukowego. Kontynuacja tego typu spotkań pozwala na rozwijanie potencjału naukowego jednostki, bowiem daje możliwość zaprezentowania się jej pracownikom.

Lidia Kataryńczuk-Mania

w y d z i a ł humanistyczny

I N S T Y T U T

„Historyczne spotkania...” dwóch kultur

Dość niezwykłym wydarzeniem naukowym stało się wspólne opracowanie publikacji pt. „Historyczne spotkania Polaków i Niemców” pod redakcją prof. Hieronima Szczegóły (Uniwersytet Zielonogórski) i prof. Joachima Kuropki (Hochschule Vechta). Publikacja, powstała przy zaangażowaniu polskich i niemieckich historyków, stanowi jednocześnie podsumowanie piętnastoletniej współpracy pomiędzy obydwoimi ośrodkami. Jak podkreślił prof. J. Kuropka w wypowiedzi dla „Oldenburgische Volkszeitung” (wyd. z 7.06.2003) oraz „Oldenburger Münsterland” (wyd. z 5.06.2003), chodziło o „pewnego rodzaju konstruktywną puentę dla piętnastoletniej polemiki, w którą zaangażowani są historycy obydwu uczelni”. Ostatecznie też zdecydowano się

H I S T O R I I

na publikację dwujęzyczną, co powinno ułatwić dostęp do niesionych przez nią treści zarówno polskim, jak i niemieckim odbiorcom. Prezentacja „Historycznych spotkań...” odbyła się 4 czerwca podczas konferencji „Osteuropa und wir”, w której wziął udział prof. H. Szczegóła, wygłaszając referat „Hoffnungen und Ängste der Polen vor dem Eintritt zur Europäischen Union”.

Tom objął łącznie jedenaście artykułów. Autorzy pierwszego artykułu, profesorowie Czesław Osękowski i Hieronim Szczegóła „Pierwsze koncepcje przygranicznej współpracy polsko-niemieckiej na przykładzie brandenbursko-lubuskim (1990-1993)”, dokonali zwięzłej, wnikliwej analizy stosunków polsko-niemieckich w przytoczonym okresie, obejmujących próby stworzenia platformy współpracy na linii Odra-Nysa. Przedstawione zostały podstawowe koncepcje dotyczące możli-

